



Z obchodu racławickiego: Banderya z ułanami Legionów na czele.

(Fot. J. Krasowski, Miechów).

jasną przyszłością i oddają zarazem hołd pamięci twórców wielkiego historycznego aktu. Duchy ich unoszą się nad nami w obecnej chwili, te wielkie cienie spoglądają na nas z wysokości tych ścian, z dumą słuszną i z głębokim wewnętrznym zadowoleniem, że usiłowania znaczne na marne nie pójdą, że prawnuki, wierni przyrodzonym przykazaniom, podejmą oddawna nie snutą, ale nieprzerwaną nić ich pracy i, krocząc po wskazanej drodze wytrwają, nie spoczną”.

Wreszcie w czasie uroczystego nabożeństwa w Katedrze przemówił ks. Marceł Nowakowski, który omówił znaczenie Konstytucji Majowej i skreślił cierpienia Polski, zakończył słowami:

„Przypomniano sobie wreszcie wszędy, że i my istniejemy... Przekreślone imię Polski powraca do życia, powstało z prochu poniżenia i rośnie i potężnieje z dnia na dzień. — Opatrzność czuwa i kreśli drogi przyszłości... W imię tej sprawiedliwości zebraliśmy się tutaj bracia, by przed ołtarzem ojców zawołać: Wspomnij o Panie, co się przydarzyło, wejrzyj, a obacz zelżywość naszą!...

Pamiętkę wielkich poczyną z przeszłości naszej obchodzimy nie z bezmyślnym, a zbyt weselem, bo nań zawczasie — ale by ducha podnieść! nie z partyjnością, bo ona nie licuje z pamięcią świętą,

nie z nienawiścią, co podzieliła umysły, ale z miłością ku swoim i nie z przekleństwem, lecz z przebaczeniem dla obcych”.

rem Mieście. Rynek staromiejski dowiódł, że jako rama artystyczna jest oprawą ze wszech miar odpowiednią dla uroczystych obchodów. Skromnie, ale ze smakiem przybrane były kamienice staromiejskie,

z których każda ma coś do powiedzenia, każda posiada swoją tradycję wiekową. W tej atmosferze wspomnień, wśród murów, okrytych szacowną patyną, której nie potrafiło z nich zetrzeć ani barbarzyństwo ani ignorancja, odbyła się przy pięknej pogodzie jedna z najwspanialszych i najoryginalniejszych uroczystości — Święto pieśni. Zapelniał się cichy Rynek, zagrały barwami dywanów okna, w których skupiły się głowy ciekawych widzów — i oto w słonecznej ciszy majowego południa zabrzmiał nagle hejnał z wieży katedralnej. Odezwał się z kolei polonez A. Chopin'a, aby w następstwie ustąpić miejsca popularnym pieśniom Moniuszki i Noskowskiego. I uczyniło się w Ryнку swojsko i radośnie. Aż radość przeszła w głębokie wzruszenie, kiedy chór mieszany rozpoczął uroczystą pieśń „Kto się w opiekę”.



Z obchodu racławickiego: Krzyż na wzgórzu Racławickim, wzniesiony przez okolicznych włościan (Fot. J. Krasowski, Miechów).

Święto pieśni w Warszawie.

Punktem kulminacyjnym uroczystości majowych w Warszawie na zasilenie funduszu szkolnictwa polskiego było niewątpliwie „Święto Pieśni” na Sta-

tlukły się długo słowa tej pieśni o fasady starych domów, a w ich rytm tłukły się jeszcze dłużej serca.

Wreszcie zakołysało się wśród murów „Boże, coś Polskę” — ostatni, potężny, organowy akord tego dnia pamiętnego i tej pamiętniej uroczystości.



Wystawa szkolna na kwestę majową w Warszawie: Uroczystość otwarcia wystawy.

Goście: 1) Prezydent miasta Warszawy ks. Lubomirski, 2) ks. Lubomirski, 3) Prezes Komitetu kwesty majowej bar. Radoszewski.

Komitet organizacyjny.

(Fot. M. Fuks, Warszawa).